GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 46

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 17 Lutego 1831 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny

w Kwaterze główněj w Warszawie d. 6 lutego 1831 r.

(Dokończenie)

Postępują na poruczników. W pułku grenadjerów: podporucznicy: Michalicki Ludwik, Gniewkowski Wincenty i Sadłowski Grzegorz, wszyscy z pułku 2go piechoty linjowéj.

W pułku 1 piechoty linjowéj: podporucznicy: Naski Konstanty, Poznański Wincenty, adjunkt sztabu dywizji 1 piechoty, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Pruszyński Tomasz, Hiz Ignacy, z pułku 2 piechoty linjowéj, Plewaka Adam, Winnicki Ignacy, Dziewanowski Ignacy, Dobrzyński Ludwik, Tobjan Ferdynand, Stępkowski Wincenty, Snarski Władysław, Łazowski Jan, Zadunajski Wincenty, Wyżykowski Antoni, Kotowski Jan, Markowski Adam, Jabłkowski Ludwik, Urbański Józef, adjutant bataljonu, Kurowski Jakób z pułku szóstego piechoty linjowéj.

W pułku 5 piechoty linjowéj: podporucznicy: Schüller Franciszek, Rzeszotarski Józef, Jaworski Wincenty, Lutostański Józef, Jarkiewicz Michał, Czarnecki Antoni, Breański Faustyn adjutant bataljonu, Szlaski Felix, Nieszkowski Jan, Hanusz Jan, Rodziewicz Ant., adjut. placu twierdzy Zamościa, zostając przy tych samych obowiązkach, Iwiński Franciszek, Potocki Mikołaj, Bratkowski Józef, Gołębiowski Antoni kwatermistrz, Wroniecki Nepomucy, Pomorski Karól, Dęby Stanisław, Kownacki Jan, Bacciarelli Teodor.

W pułku 2 piechoty linjowéj: podporucznicy: Zabłocki Józef, Łączyński Paulin, Krzyżanowski Wojciech, Wiśniewski Jan, Chołowiecki Ignacy, Papliński Dominik, Makowski Antoni, Gołkowski Jozef, Korycki Felix, Bojarski Edmund, Gajewski Felix, Korzeniowski Ludwik, Zapałowski Jan, Pomorski Felix, Piniążek Henryk i Dekański Ludwik.

W pułku szóstym piechoty linjowéj: podporucznicy: Sosnowski Ignacy, Gradowski Alexander, Marchocki Alexander, adjutant bataljonu, Czarnecki Augustyn, Jankowski Teofil, adjutant placu miasta Warszawy, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach; Lalewicz Seweryn, adjutant bataljonu, Olszewski Roman, Bielański Franciszek, Schmirtz Antoni, Chmielewski Michał, Raczyński Adam, Sawicki Jakób, Szamowski Dominik, Paciorkowski Kacper, Jezierski Wojciech, Zieliński Onufry, Kijański Antoni, Zdzitowiecki Apolinary, Karliński Walerjan.

W pułku 1 strzelców pieszych: podporucznicy: Straszewski Jakób, z pułku 6 piechoty linjowej, Zienkiewicz Józef, z pułku 5 piechoty linjowéj, Pstrokoński Józef, z pułku 3 strzelców pieszych, Stępkowski Józef, Macewicz Stanisław, Tomaszewicz Antoni i Noskowski Jan, oba z pułku 5 piechoty linjowéj, Czerwiński Jan, Frezer August, adjutant bataljonu, Obręgbski Seweryn, Przyborowski Józef, Przyborowski Jan, Kuczewski Wiktor, Włodek Hippolit, Baranowski Wincenty, Jabłonowski Jan, Kondracki Szymon, Bądkowski Józef.

W pułku 3 strzelców pieszych: podporucznicy: Czechowski Wawrzyniec, Jermałowicz Mikołaj, Tokarski Jan, Białogajski Stefan, Flatho Felix, Zamojski Władysław, Bulewski Ferdynand, Jaszewski Ludwik, Kozicki Karól, Galiński Antoni, Sułkowski Jan, Karabanowicz Leopold, Gąsiorowski Maciéj, Majewski Tomasz, Majewski Wincenty, Biedowski Leon, Bekiert Antoni.

W pułku 3 piechoty linjowéj: podporucznicy: Zakrzewski Xawery, Mianowski Michał, Kossowski Stanisław, Sienieński Alexander, Stroński Antoni, Kamocki Erazm, Korzeniewski Wincenty, Białkowski Tadeusz, Czarnocki Józef, Grabowski Kajetan, Rychłowski Józef, Pomianowski Antoni, Białkowski Jan, Pomorski Erazm, adjutant rezerwy, Urbański Józef, Przewłocki Franciszek, adjutant bataljonu, Folkierski Józef, Jaworski Djonizy, Ciechowski Kacper, adjutant bataljonu, Sokolnicki Pafnucy, z pułku 5 piechoty linjowéj.

W pułku 7 piechoty linjowéj: podporucznicy: Mierosławski Franciszek, Lipiński Józef, Brzeziński Józef, Krosnowski Adolf, Brodowski Ignacy, Karczewski Wojciech, Sparman Władysław, Koczyński Józef, Sartowicz Andrzéj kassjer, Hildebrandt Karól, Czajkowski Józef, Zarembecki Wincenty, Mańkowski Piotr, adjutant rezerwy, Kratowski Jan, Dąbrowski Kajetan, Gadomski Wojciech, Miniszewski Franciszek, Jaworski Teofil, adjutant jenerała Morawskiego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Kozłowski Albin, Peperski Antoni.

W pułku 4 piechoty liniowéj: podporucznicy: Radliński Mikołaj, Swiatłowski, Stanisław, Borzęcki Alfons, Zychliński Adam, Prokopowicz Stanisław, adjutant bata-

Łjonu, Siciński Marcelli, Jagelski Jan, Zieleniewski Leopold, Kosicki Alexy, Janowicz Karol, Dłnin Julian, Łubieński Józef, Dluski Antoni, Kulczycki Józef adjutant jenerała piechoty ministra wojny, Łosowski Mateusz, Przeradzki Adam, Niementowski Tadeusz, Pawłowski Wojciech, Przeradzki Tytus.

W pułku 8 piechoty linjowej: podporucznicy: Cybulski Stanisław, Bobiński Alexander, Łopuski Piotr, Górski Jacenty, Staniszewski Franciszek kwatermistrz, Piątkowski Felix adjunkt sztabu gubernatora, z zostawieniem go przy obowiązkach jakie dotąd pełni, Stawicki Andrzéj, Zbyszewski Bruno, adjutant bataljonu, Nowiński Antoni, Macharzyński Ignacy, Drozdowski Wiktor, Dąbrowski Jan, Silnicki Wincenty, Olszewski Leon, Kawczyński Maryjan i Milatycki Józef, dwaj ostatni adjutanci batalionów, Komorowski Michał, Czajkowski Piotr, Krzysztoporski Józef, Dębiński Ignacy, wszyscy trzéj z pułku 4 piechoty linjowéj.

W pułku 2 strzelców pieszych: podporucznicy; Fedorowicz Józef, Dziewulski Andrzéj adjutant batalionu, Szczuka Tadeusz, Jurkowski Karol, adjutant pułku, Bogdański Józef, Ostrowski Michał, Waligórski Wilhelm, Manicki Józef, Sawicki Alexander, Porazinski Jan, Rajuniec Józef, Koncewicz Stefan, Wężyk Paweł, Metzler Nepomucy, Wasielewski Antoni, Bagiński Stanisław, Gustawiński Józef, Rzewuski Ignacy i Rohoziński Patrycy; wszyscy trzej, ostatni z pułku 2go piechoty liniowéj.

W pułku 4tym strzelców pieszych podporucznicy; Turowski Jan, adjutant rezerwy, Mrożek Piotr, Luga Piotr, Rostkowski Adam, adiutant batalionu, Rostecki Felix, Polakowski Józef, Łabęcki Piotr, Korsak Florjan, Asnyk Kazimierz, adiutant batalionu, Tomczycki Franciszek, adiutant batalionu, Garliński Leon, Wereszczyński Jakób, Koldowski Franciszek, Ciążyński Józef, Wąsowski Franciszek, Gąsiorowski Andrzéj, Szadurski Benedykt, Jeżewski Ignacy, Rudzki Alexander, Rajmer Filip, Wacławowicz Piotr.

W pułku 5 strzelców pieszych: podporucznicy: Kotowicz Jerzy, Jurkowski Józef, Popłaski Paweł, Czyżewski Filip, Rybicki Stanisław, i Maychrowski Kelmens, ostatni trzéj z pułku 6 piechoty linjowéj, Krassyn Jan, z pułku 2 piechoty liniowéj, Karniewski Andrzéj, z pułku 5 piechoty linjowéj, Thugut Teodor, z pułku 3 strzelców pieszych, Frezer Nepomucy, z pułku 1 strzel. pieszych, Borkiewicz Ludwik, z pułku 7 piechoty linjowéj, Wyszkowski Józef, z pułku 4 piechoty linjowéj, Koszutski Leopold, i Możdzyński Felix, ostatni dwaj z pułku 1 strzelców pieszych.

Przechodzi na stopień majora: W batalionie saperów: Kapitan 1éj klassy: Gawroński Andrzéj.

Postępują na wyższe stopnie: W bataljonie saperów: kapitan 2giey klassy Olexiński Kazmierz, na 1 klassę. Porucznicy: Szkaradowski Ludwik, Rembertowicz Karol kassyer, Axamitowski Konstanty, adiutant batalionu i Czarnecki Karol, na kapitanów 2 klassy. Podporucznicy: Łoś hrabia Francisek, p. o. adiutanta przy jenerale dywizji Krukowieckim, Sulistrowski Joachim, Maus Antoni, Jaroszyński Jan kwatermistrz i Kołtunowski Ludwik, na poruczników.

Wracą do czynnéj służby i umieszczony zostaje: W pułku 4 strzelców pieszych, przykomenderowany z reformy do tegoż pułku podpułkownik Felix Stokowskj.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj (podpisano) M. *Radziwiłł*. — Za zgodność z oryginałem, jenerał służby, jenerał brygady *Morawski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Podług urzędowych doniesień dnia wczorajszego przez rząd odebranych, jenerał Dwernicki spotkał dnia 14 b. m. nieprzyjaciela w Stoczku (pod Sieroczynem), pobił go zupełnie, zabrał 11 dział artylerji konnéj i 230 jeńców, między którymi dwóch kapitanów, jeden porucznik i dwóch junkrów, zabrał także wszelką amunicję i potrzeby artyleryczne. W zabitych utracił nieprzyjaciel 400 porachowanych na placu boju: między tymi 1 major, 1 pułkownik od artylerji, podług zeznania jeńców nazwiskiem Nowosilcoff, tudzież kilkunastu officerów niższych stopni. Jenerał Geismar dowodzący osobiście czterma pułkami jazdy i dwoma baterjami artylerji konnéj, jedynie szybkości konia swojego winien że nie dostał się do niewoli. Była to awangarda korpusu wspomnionego jenerała, stojącego pod Różą i Łukowem. Zapał z jakim walczyli oficerowie i żołnierze wszyscy, przechodzi wszelkie wyobrażenie, ale świetne skutki téj bitwy, w któréj nieprzyjaciel zupełnie zniszczony został, w tém co do boju wystawił, dostatecznie takowy odznaczają. Z naszéj strony straciliśmy jednego podlekarza i 15 ludzi. Rannych mamy 18, między którymi z pułku 1 ułanów major Russian, który piérwszy z dywizjonem swoim uderzył na nieprzyjacielskie dwa pułki i baterję artylerji konnéj, także podpor. z 1 p. ul. Raczyński; z p. 2 ułan. podpor. Radwański i Krzyżanowski; z p. 2 strzel. kon. podpor. Smoleński; z p. 3 uł. por. Falkowski.

— Lubo w powyższém doniesieniu urzędowém nie masz wzmianki o jenerale Kreutz, mówiono jednak wczoraj wieczorem, że jest ranny i leży w Sieroczynie. Zdaje się, iż to będzie przemiana nazwiska, bo wiemy z pewnego źródła, że jenerał Kreutz był d. 14 w Gniewoszowie, zkąd wysłał patro z 18 kozaków do Kozienic dla zabrania gazet i listów, z zaręczeniem, że takowe zwrócone zostaną.

— Pod Puławami chcą się przeprawić Moskale, ale z obawy aby się lód pod armatami nie złamał, spędzili wieśniaków do rąbania drogi dla przewozu od brzegu do brzegu. Naprzeciwko Puław w wsi Góra stała straż przednia z kozaków, których mogło być do tysiąca koni.

— W Berlinie odebrano urzędową wiadomość, że dwór Francuzki nie przyjął wyboru xięcia Nemours na władcę Belgji. Z tą wiadomością wysłano z Paryża gońców do Bruxelli i do Londynu.

— Odezwa legjonistów Litewskich. — *Bracia Litwini!* Już trąba wojny grzmiąca nad Bugiem i Niemnem, zapowiada nam oswobodzenie ojczyzny naszéj na zawsze z pod obcéj przemocy. Już ziomkowie wasi z za Niemna i Bugu w Warszawie zgromadzeni, solennym aktem z dnia 22 stycznia r. b. przystąpili do rewolucji, uznając za nieprawe przed całą Europą, wszelkie związki Targowickim podobne, jako niezgodne z waszą wolą, a przemocą Rossji wymuszone. Już bracia wasi z krajów zabranych tworzą legije Litewskie i Wołyńskie, stanowiące zbrojną re-

prezentację krajów do Rossji oderwanych. Już nakoniec rząd najwyższy narodowy proklamacją z dnia 7 lutego r. b. postanowił: że Polacy nie złożą miecza do pochwy, dopóki nie oswobodzą z niewoli Rossyjskiéj Litwy, Wołynia, Ukrainy i Podola.

Litwini! zlaniem tylko w jedno uczuć, sił i majątków naszych, możemy okupić wolność i niepodległość, a połączywszy się z Polską, jak było przed wieki, stać się narodem samoistnym w gronie pierwszych mocarstw Europy.

Poznajmy się tylko na sobie, a staniemy się murem nieprzebytym dla reszty Europy. Wszak ze krwi xiążąt Litewskich zasiadał na Polskim tronie długi szereg dzielnych Jagiellonów, którzy byli ojcami obójgu narodów. Wszak przodkowie wasi nie mnogością wojsk, lub dział, lecz męztwem natchnioném miłością ojczyzny, dokazywali cudów waleczności. Wszak przed hetmanami waszymi korzyły się i padały na twarz dumne cary północy. Wszak ojczyzna wasza od Dniepru do morza Czarnego i Bałtyku rozciągała swoje ramiona. Wspomnijmy czém byliśmy niegdyś i z dumą poglądajmy na przyszłość czém będziemy!

Polacy prowincji Litewskiéj, z których piersi ognia świętéj miłości ojczyzny, ostry mróz despotyzmu przez lat przeszło trzydzieści, wyzięnbić nie potrafił! nieście nam p..moc swoję w tak stanowczéj godzinie odrodzenia się wspólnego: jest to bezwątpienia ostatnia sposobność którą Bóg nam i ojczyzna podaje. Jeżeli byli szczęśliwsi od was rozpoczynający to olbrzymie dzieło zbawienia narodu Polskiego, nie dajcie się im wyprzedzić poświęceniem się waszém w doprowadzeniu do końca tak wielkiéj i świętéj sprawy. Pomnijcie, że ludy wydobywające się na wolność, powinny wszystko a wszystko poświęcić dla jéj ocalenia, że zwyciężyć, albo całą Polskę jednym grobem zostawić jest ha... naszego powstania. Pomnijcie na słowa ziomka waszego Kościuszki, niegdyś do ojców waszych wyrzeczone: że w jednéj odwadze i stałości ojczyzna swą całość, wy wolność i uszczęśliwienie pokładać powinniście, że nie broniąc wszelkiemi siłami kraju swego w obcém panowaniu, ściągnęlibyście na siebie: niewolę, smutek, nędzę i wzgardę całego świata.

Litwo! czas już przerwać gwałtowną powódź miljonowych nieszczęść, czas pomścić się tylu łez niewinnych, jęków i lamentów nieszczęśliwych ojców, matek, braci, siostr i synów waszych, czas upomnieć się o pohańbioną i zdeptaną ludzkość, o zniewagę chwały Boga ojców naszych. Już generacja Litewska jeczysz pod żelaznem berłem Rossji, a ostatnia zrodzona wśród ciemnic despotyzmu nie ujrzałaś nigdy za życia swego jutrzenki swobody. Młodzieży Litewska! nadziejo ojczyzny! Ty najlepiéj nas zrozumiesz, pośpieszaj zapełniać legje Litewskie, które całą wrą żądzą zaniesienia na świętą ziemię naszą piérwszéj wieści ocalenia ojczyzny. Dzieci Litwy! rzućcie się w objęcia matki waszéj zmartwychwstałéj: do broni bracia! do broni!

Rozszarpane członki przemocą najezdnika! dajcie znak życia, poruszcie się i zrastajcie w jedno ciało: dokonajcie téj pysznéj drammy przy oklaskach Europy, zwycięztwa władzy ludu nad przywłaszczoną potęgą despotów, a wtedy w dzwon swobody uderzym nawet dla samych Rossjan, dając jedyny w dziejach ludzkich przykład, jak sami wolni drugim wolność i swobody ogłaszamy. Niech żyje ojczyzna! — W Warszawie d. 9 lutego 1831 roku. — Delegowany od braci zjednoczonych na sejm, Lew Sawaszkiewicz, legjonista Litewski. Dowód. piechoty legji Litewskiéj i Wołyńskiéj, D. J. Kwiatkowski podpułkownik.

— Dowódzca piechoty legji Litewskiéj i Wołyńskiéj wzywa ochotników, chcących zaciągnąć się do pomienionéj legji, aby udać się raczyli do koszar w pałacu Kossowskich Nr. 608, a tam natychmiast dostaną żywność, żołd, umundurowanie i otwarte serca współbraci.

— Opuścili zgromadzenie xięży Pijarów i udali się do wojska następujący jego członkowie: z kollegium przy ulicy Długiéj: X. Kązim. Alex. Pułaski, oraz Izbicki i Żochowski Józef, professorowie; z uczęszczających zaś do uniwersytetu: Budziszewski Kazim., Dbrowski Ignacy, Godlewski Stan., Gornicki Leopold, Kondratowicz Stan., Kantorski Józef, Modzelewski Maciéj, Modzelewski Józef, Sasinowski Piotr, Solarski Mat., Szmurło Jan, Zaremba Stan. — Z Żoliborza: Łukaszkiewicz Napoleon i Podbielski Józef, profes. — Z Łowicza: Przysuszyński Stan., profes. — Z Łukowa: Chodorowski, Dawidowicz Stan., Janiszewski Leon, Tymiński Wincenty, Wołkowicz Franciszek. — Z innych kollegjów nie doszły jeszcze wiadomości. Wszakże i tu dosyć znaczna jest liczba w miarę ogółu zgromadzenia i gdzie usposobienie tyle czasu, nakładów i pracy wymaga. Jakżebyśmy radzi widzieć innych duchownych naśladujących ten przykład. Wiemy iż samych alumnów w Warszawie w r. b. było w seminarjum ś. Jana 23, u Missjonarzy 51, u Dominikanów 20, u Karmelitów 20, u Augustynów 9, u Franciszkanów 20, u Reformatów 12, u Kapucynów 12, nie rachując młodych i dziarskich xięży; a iluż z nich pośpieszyło w szeregi obrońców ojczyzny? Jeżelić ręce utrzymujące życie i ubierające nas wszystkich, zamieniły pług i warsztat na oręż, czyż ludzie jedynie *trawiący* fruges consumere nati, jeśli nie dobrowolnie tedy musem do tegoż pociągnięci być nie powinni? Czyż nad żony i dziatki wielu naszych rycerzy, ważniejszy jest brewiarz, iż się tak trudno od niego oderwać? Wszak zresztą i w wojsku modlić się można. Lecz nasi klerycy, już są po professji, mówią przełożeni zakonów, już są subdjakonami, djakonami. I cóż ztąd? czyż *ubóstwa i posłuszeństwa* w wojsku nie muszą zachowywać? a *czystość* równie można zatrzymać w najwolniejszym stanie, jak ją nie trudno przekroczyć w najsurowszym zakonie. Świętość zaś djakoństwa, kapłaństwa nawet, nie zmaże się pewno przez stawienie w najświętszéj naszéj sprawie. Pomimo tego przecież, zaledwie kilku z niektórych seminarjów jak słychać, pociągnięto. Mówią owszem, iż xięża Missjonarze wielu ze swoich kleryków do dóbr lub parafji przez zgromadzenie trzymanych, powysyłali, a za resztę chcą opłacić rekrutowe. Tak się nie godzi. Największy grzech, w potrzebie nie wspierać ojczyzny.

— Według urzędowych doniesień utworzone w wdztwe Kaliskiém dwa pułki, to jest 13 i 14 z gwardji ruchoméj pod dowództwem WW. Paszkowicza i Krasickiego, wyruszyły d. 10 b. m. z swoich stanowisk do Skierniewic. — Wydane zostały rozkazy, aby gwardja ruchoma tegoż województwa do 12,000 głów, jak najrychléj ukompletowaną została. Powołani także zostali do służby wojskowéj oficjaliści straży leśnych. — Formujący się oddział strzelców pieszych w Kaliszu, wkrótce całkiem umundurowany i w potrzebne

rekwizyta opatrzony zostanie. — W Piotrkowie formuje się oddział krakusów z wielkim pośpiechem.

— Pomimo surowych rozkazów rządu Pruskiego, przybywa z Poznańskiego mnóstwo młodzieży Polskiéj do wojska z bronią, końmi i całém umuntowaniem.

— Podróżni przybywający z Pruss, powiadają, że na trakcie z Berlina do Poznania, widzieli ciągnące wojsko Pruskie. Będzie to zapewne demonstracja przeciw wojsku Austrjackiemu w Galicji.

— Główna kwatera wojska naszego przeniosła się z Jabłonny do Grochowa. Dziś w nocy słychać było strzelanie z dział między Kałuszynem a Mińskiem. Szczegółów nie mamy.

— W nocy z d. 14 na 15 po przejściu nieprzyjaciela przez Liwiec, uderzyła na niego dywizja jenerała Skrzyneckiego. Szwadron pułku 2 ułanów, pod dowództwem Gołuchowskiego, zmusił dwa pułki do odwrotu w największym nieładzie. Z naszéj strony mocno raniony pułkownik Ziemięcki, dowódca 2 pułku ułanów; pod jenerałem Skrzyneckim raniono konia.

— *Towarzystwo patrjotyczne, do partyzantów, byłych urzędników swoich.* Towarzystwo straciło w was zacni obywatele, mężów czystém sercem dla dobra ojczyny i wolności wylanych, ale z radością tę ofiarę ponosi, widząc w pomyśle waszym dzielny środek utrzymania, rozszerzenia i powodzeń, świętego rewolucyjnego powstania narodu, które zły duch, lub ślepota, w piérwszych dniach tłumiły. Kiedy rzucimy okiem na przeszłość, widzimy was w ciągłéj, szlachetnéj, a niebespiecznéj oppozycji przeciw usiłowaniom możnych kontrarewolucjonistów, przeciw zgubnéj dyktaturze i smutnéj obojętności władz krajowych, na dobro publiczne. W obecnym stanie rzeczy, jedna wam tylko jeszcze oppozycja pozostała, przeciwko bagnetom Moskiewskim. Usiłowania wasze przeszłe i teraźniejsze, czyste pojęcie sprawy powszechnéj, poniesione dla niéj ofiary, do historji należą. Przekleństwo tym, którzy rozwinięciu rewolucji i śpiesznemu oswobodzeniu jęczących pod jarzem Moskiewskim braci, na przeszkodzie stanęli. Wy pośpieszacie kruszyć ich pęta i ogień powstania wśród nich rozniecać. Sladem wojny idzie reszta członków tego towarzystwa, zdolna fizycznie lub moralnie służyć partyzanckiéj wojnie. Starcy, lub obowiązkami do stolicy przywiązani, pozostaną i naradzać się będą nad tém, co ducha dobrego utrzymać lub rzeczy publicznéj pomódz może, a w ostatniém nieszczęściu aby grób wykopać najezdnikom pod wałami tego miasta, lub poledz na wolnéj ziemi. Cześć wam obywatele partyzanci! Niech żyje Polska wolna, cała i niepodległa. — W Warszawie na posiedzeniu dnia 14 lutego 1831 r. — Prezydujący X. Lud. *Tensiorowski.* — Sekretarz, J. N. *Janowski.*

— (*Nades.*) — Pomysł utworzenia *Legji Litewsko-Wołyńskiéj* należy do najpiękniejszych pomysłów rewolucji naszéj. Można powiedzieć, iż co do swego przeznaczenia legje te mają znaczną wyższość przed innemi. Kiedy bracia nasi jeszcze uciemiężeni pod żelaznem berłem despotyzmu wzdychają za pogodną chwilą otrząśnienia się z jarzma, my uosabiać mamy ich chęci, albo raczéj być zapowiednią spólnéj sprawy i swobody. Idzie tylko pytanie: czy wszyscy legjoniści przypuszczeni są do przywileju reprezentantów swych prowincji? Bez wątpienia do tego przywileju, czy bogaty, czy ubogi, czy rotmistrz, czy żołnierz, równe ma prawo, jako wszyscy złączeni prawem równości. Żołnierz widzi dowódcę w swoim rotmistrzu na polu bitwy, pod namiotem, w spoczynku jest jego bratem. Z tém wszystkiém z ujmą może dla powszechnego dobra tak się nie dzieje. Już arystokraci na karkach się gnieżdżą; żołnierz przed wyjściem na pole bitwy już obelg doznaje i napawać się poczyna goryczą, miłéj, gdy jest rozumną, karności. Niech panowie dowódcy pozwolą sobie wynurzyć szczerą prawdę, że nie mają żadnego prawa do *przymusu*, którego, wedle własnego zeznania w dziennikach, ma żądać komitet od rady municypalnéj. A lubo nas nie zrażą, nigdy podobne kroki ile pałających najlepszą chęcią, mamy sobie za obowiązek oświadczyć komitetowi, że antiliberalną myśl przymusu nie natchnęło mu zamiłowenie zgody i uczucie godności naszego powołania, ale raczéj chętka zamienienia nas w niewolnicze żołdactwo. Mająż podobne *obelgi* udziałem być reprezentantów wyswobadzających się krain? A. B. C.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 4 lutego.* — Na zawczorajszéj giełdzie rozchodziły się zatrważające wiadomości o Włoszech. W kraju tym rozrzucono mnóstwo odezw zachęcających do wybicia się z pod jarzma Austrjackiego. — Z Tulonu donoszą pod dniem 28 b. m. o wielkich przygotowaniach do wojny. Administracja wojenna skupuje ogromne zapasy żywności i napełnia niemi magazyny. Warownię Lamalgue, zaopatrują w wszystkie potrzeby. Do Antibes posełają działa i twierdza ta leżąca na granicy Sabaudzkiéj, będzie postawiona w stanie obronnym. — Uważano, że Karliści zaczynają znowu podnosić głowy. Są to sprawki dworów zagranicznych, przychylnych Karolowi X. — Przed niejakim czasem wpadli żołnierze Sardyńscy do Francji, ścigając swoich zbiegów. Podobne zgwałcenie granicy, sprawiło wielkie nieukontentowanie: 500 gwardzistów narodowych chcieli z powodu tego uderzyć na Nizza, od czego zaledwie ich odwieść zdołano. — W jednem z pogranicznych miast Francuzkich grano niedawno trajedję *Regulus*, gdy jeden aktor wymawiał te słowa: »Do Kartagi! Do Kartagi!« podniosła się z miejsc cała publiczność i zawołała: »Do Polski! Do Polski!«

— *Dnia 5 lutego.* — Mówią że dwór nasz nie potwierdził protokułu Londyńskiego z dnia 20 stycznia, z przyczyny, że ułożony był w duchu 1814 i 1815 roku. To ma być nawet powodem, że xiąże Tayllerand zostanie odwołany, a miejsce jego zastąpi jenerał Flahault. — Nie wątpią tu, że xiąże Nemours przyjmie koronę Belgicką i sądzą że Anglja w téj mierze będzie zupełnie neutralną. — Bawiący tu od miesiąca pułkownik Tezewkin, adjutant cesarza Mikołaja, który był nadesłany z poufalnemi zleceniami, wyjechał wczoraj z Paryża.

TEATR NARODOWY. — Dana będzie komedja: *Damy i Huzary.* — Zakończy balet: *Wesele Krakowskie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.